



**You have downloaded a document from  
RE-BUŚ  
repository of the University of Silesia in Katowice**

**Title:** Społeczeństwa sieci a różnicowanie kulturowe. Socjologiczna analiza relacji

**Author:** Anna Śliz, Marek S. Szczepański

**Citation style:** Śliz Anna, Szczepański Marek S. (2017). Społeczeństwa sieci a różnicowanie kulturowe. Socjologiczna analiza relacji. W: P. Skudrzyk, M. Suchacka, M. Szczepański (red.), "W sieci i w matni społecznej" (S. 55-71). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

ANNA ŚLIZ

Uniwersytet Opolski

MAREK S. SZCZEPAŃSKI

Uniwersytet Śląski w Katowicach

## Spółeczeństwa sieci a zróżnicowanie kulturowe Socjologiczna analiza relacji

### Spółeczeństwo współczesne – mnogość etykiet

Obecnie w naukach społecznych uczeni i publicyści dwoją się i troją, aby jak najlepiej, a jednocześnie w atrakcyjny sposób opisać współczesne społeczeństwa Europy, Północnej Ameryki czy basenu Pacyfiku. Pokusa opisu wymienionych światów związana jest z ich wiodącą rolą w globalnych procesach. W takim kontekście pojawiają się liczne określenia ilustrujące, zdaniem ich twórców, szczególne cechy tych społeczeństw. Mówi się zatem o społeczeństwach przemysłowych, informacyjnych, sieciowych, medialnych, społeczeństwach w sieci, społeczeństwach przepływów, ryzyka, społeczeństwach wiedzy. Każdy z tych terminów opisuje pewien tylko aspekt funkcjonowania społeczeństwa, a zatem żaden nie jest wystarczająco pojemny, aby uwzględnić jego wielowymiarową, a przy tym mozaikową istotę. Szczególnie często ekspozowane są pojęcia związane z przepływem informacji i wiedzy oraz różnorakie technologie i sieci, umożliwiające te transmisje. Na temat społeczeństw sieciowych napisano już bardzo wiele prac, czasem banal-

nych, z których wszelako stworzyć by można całkiem rozbudowaną bibliotekę.

Współczesny świat zaskakuje ludzi ciągłymi zmianami. W różnym stopniu odciskają one swoje piętno w poszczególnych zakątkach globu. Stąd też wyruszając w intelektualną podróż dookoła świata, dostrzegamy wyraźnie jego wielowymiarowe zróżnicowanie, które przywodzi na myśl, stanowiącą źródło afrykańskiej refleksji, Górę Stołową. Steve Bloom pisał o niej tak:

czasami jest pokryta bujną zielenią, czasami brązowa, czasami spalona na czarno przez niszczycielskie pożary. Skaliste granie rozmywają się w strumieniach deszczu, migoczą w letnim upale lub rysują się wyraźnie na tle nieba po oczyszczającej burzy. A kiedy wiatr wieje z południowego wschodu, białe obłoki niczym nieskończony falujący obrus przelewają się przez szczyt. Widok jest zawsze inny, zawsze ożywczy. Ilekroć pomyślę, że poznałem już wszystkie sekrety góry, ona zaskakuje mnie nowymi wyzwaniem. Góra Stołowa, groźna i wspaniała, to mikrokosmos wszystkiego, co zawiera w sobie rozległy afrykański kontynent. (BLOOM, 2008, s. 6)

Ten opis, stanowiący spektakularną metaforę, dotyczy nie tylko Afryki, ale całego świata, który mieni się wszelkimi odcieniami różnorodności, przede wszystkim kulturowej. Jak powiadają antropolodzy, „świat to wielość kultur, ich bogactwo i odmienność” (BURSZTA, 1997, s. 27). Wyodrębnione kultury były jedyną rzeczywistością dla własnych wyznawców wyłącznie w czasach względnej izolacji małych wspólnot. Dzisiaj to nie izolacja, ale przestrzeń wielu kultur stanowi naturalny świat człowieka. Stąd niniejszy artykuł jest próbą pokazania relacji między współczesnymi zjawiskami, jak społeczeństwo sieciowe i zróżnicowanie kulturowe. W szczególny sposób będziemy chcieli pokazać, na ile różnorodność kulturowa sprzyja bądź nie sprzyja spokojnej koegzystencji ludzi w społeczeństwie sieci.

## Człowiek – węzeł sieci

Trzeba jednoznacznie podkreślić, że wszystkie społeczeństwa od zarania cechował przepływ informacji czy wiedzy. Informacja była w obiegu zarówno w najbardziej archaicznych zbiorowościach ludzkich, jak i w antycznej Grecji czy Rzymie. Bez trudu możemy przypomnieć sobie sceny z filmów czy książek przedstawiających społeczeństwo tradycyjne, gdy ksiądz w kościele lub wysłannik władcy przekazywali wieści ludowi. Tymczasem w pierwszych dekadach XXI stulecia nastąpił jeden z przełomów technologicznych, doprowadzając do nieznanej w przeszłości intensyfikacji tych przepływów oraz wzrostu wolumenu transmitowanych informacji i sposobów ich upowszechnienia. Ogromną rolę w tym informacyjnym skoku odegrały: telefonia komórkowa oraz Internet, a także niezbędna infrastruktura w postaci sieci światłowodowej. W wyniku tej rewolucji technologicznej pojedynczy człowiek, zbiorowości i społeczności ludzkie stali się, gdyby użyć nieznosnego żargonu naukowego, węzłami sieci, w których kumulują się informacje i z których te informacje wypływają. Trudno oceniać wartość intelektualną tego przekazu, bo jest skrajnie różnicowana, poczynając od informacji kompletnie śmieciowych, a na transmisji treści wyrafinowanych, zgodnych z najnowszą wiedzą kończąc.

Czym więc jest społeczeństwo informacyjne, dzisiaj coraz częściej określane jako społeczeństwo sieciowe, a przez Manuela Castellsa nazywane społeczeństwem sieci (CASTELLS, 2007)? W prostych słowach można powiedzieć, że jest to społeczeństwo najbardziej w historii nasycone techniką i równocześnie od niej zależne. To społeczeństwo, w którym życie zostało bezwzględnie zdominowane przez komputer i sieć. To

społeczeństwo, w którym informacja jest intensywnie wykorzystywana w życiu ekonomicznym, społecznym, kulturalnym i politycznym; to społeczeństwo, które posiada bogate środki komunikacji i przetwarzania informacji będące podstawą tworzenia większości dochodu narodowego oraz zapewniające źródło utrzymania większości ludzi. (KRZYSZTOFEK, SZCZEPAŃSKI, 2005, s. 169–170)

Spółeczeństwo informacyjne (sieciowe) to efekt rewolucji mikroelektronicznej, którą wyraża proces informatyzacji różnych dziedzin wytwarzania, usług i życia codziennego ludzi (KRZYSZTOFEK, SZCZEPAŃSKI, 2005, s. 171). Proces ten najwcześniej zawładnął gospodarką Stanów Zjednoczonych Ameryki, gdzie już w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku poziom zatrudnienia w sektorze informacji przewyższył poziom zatrudnienia w przemyśle (TOFFLER, 1997). Współcześnie zbliżony stan osiągnęły społeczeństwa najbardziej zaawansowane technologicznie. Mówiąc o społeczeństwie sieciowym (informacyjnym), mamy na myśli przeobrażenia społeczeństwa w wielu wymiarach. Wspomniany Castells, hiszpański socjolog i uczeń między innymi Alaina Touraine'a, wskazał trzy zasadnicze filary, na których oparł teorię społeczeństwa sieci: produkcję, doświadczanie i władzę (STALDER, 2012, s. 53). Sam autor największe znaczenie przypisał produkcji, czyli gospodarce. Takie przekonanie podyktowane jest tym, że

wiele spośród najbardziej wszechobecnych i najsilniejszych dynamik przeobrażających społeczeństwa na całym globie tworzy się w związku z realizowaniem celów gospodarczych. [...] technika wywiera wpływ na społeczeństwo przede wszystkim poprzez jej włączenie w gospodarkę. (STALDER, 2012, s. 53)

Ważność gospodarki wynika z faktu, że wciąż organizuje ona w najwyższym stopniu społeczeństwa poprzez proces pracy, a także dystrybucję wygenerowanego bogactwa. Tak było w społeczeństwach tradycyjnym i przemysłowym i tak jest w społeczeństwie sieciowym. Zmieniał się tylko rodzaj i charakter wykonywanej pracy, a równocześnie poziom i sprawiedliwość dystrybucji uzyskiwanego bogactwa.

Drugim wskazanym przez Castellsa filarem społeczeństwa sieci jest doświadczanie. Ten aspekt wydaje się najistotniejszy w kontekście prezentowanej w tekście problematyki. Castells rozumie doświadczanie jako „oddziaływanie ludzkich podmiotów na samych siebie, determinowane przez interakcje między ich biologicznymi i kulturowymi tożsamościami” (STALDER, 2012, s. 92). Chodzi o to, jaki sens życiu nadają jednostki, wykorzystując swe zasoby kulturowe i biologiczne. W naszych rozważaniach odstępujemy od uwarunkowań biologicznych, skupiając

uwagę na kulturowych, a w szczególności na różnorodności kulturowej świata, w którym egzystuje człowiek. Szerzej do tych kwestii powrócimy w dalszej części artykułu.

Trzecim filarem społeczeństwa sieci uczynił Castells władzę. Pojmuje on ją zgodnie z klasycznym rozumieniem Maxa Webera „jako możliwość narzucania czyjejś woli zachowaniu innych osób” (WEBER, 1954, s. 323). Stosunki władzy, zdaniem Castellsa, ogniskują się wokół analizy państwa jako zestawu instytucji posiadających na danym terytorium monopol na zalegalizowane stosowanie przemocy. Przemoc ta powoli wymyka się spod kontroli. To efekt utraty władzy przez państwa narodowe i rozpowszechnianie się nowych form władzy powstających w społeczeństwie sieci. Poza kontrolą państwa pozostają w znacznej mierze komputerowo zapośredniczone przepływy komunikacji. Usiłując nie dopuścić do utraty kontroli, państwa stają przed wyborem odcięcia społeczeństwa od Internetu (wówczas powstaje spektakularny totalitaryzm państwowy). Natomiast zezwalając bez ograniczeń na korzystanie z nowych technologii, tracą kontrolę nad własnymi obywatelami (STALDER, 2012, s. 123–133). We współczesnym świecie istnieją zarówno te pierwsze (Korea Północna), jak i drugie (większość światowych demokracji i wolnego rynku) z opisanych form udziału państwa w świecie nowoczesnych technologii. Większość państw świata stara się pogodzić te dwie skrajności, ale zadanie to jest niezwykle trudne. W Polsce kilkakrotnie mieliśmy do czynienia z przekraczaniem granic ludzkiej wolności. W ostatnich latach jesteśmy świadkami uwłaczających ludzkiej godności zachowań, między innymi internautów, wobec uchodźców przybywających na Stary Kontynent z Syrii, Iraku czy Erytrei.

W kontekście społeczeństwa sieci dostrzegamy wiele problemów uderzających w dotychczas definiowane państwo narodowe. Ważniejszą przyczyną takiego myślenia jest koncepcja przestrzeni przepływów (*space flows*) dotycząca „materialnej organizacji współczesnych praktyk społecznych, które działają przez przepływy” (CASTELLS, 2007, s. 412). Mówiąc prosto, przepływy to wymiana i interakcje między aktorami i przestrzeniami oddalonymi fizycznie, ale ułożonymi na podobnych pozycjach w strukturach społecznych. Przestrzenie przepływów nie respektują więc fizycznych granic, tworząc globalne sieci połączeń,

czyli społeczeństwo sieci. Włączenie się w tak skonstruowany system wyraźnie ogranicza rolę państw narodowych. Można wymienić cztery zasadnicze sfery, w których państwa narodowe najwyraźniej utraciły suwerenność. Są to: wewnętrzna polityka gospodarcza, polityka międzynarodowa, wojskowość i media (STALDER, 2012, s. 133). Dzisiejsza polityka Unii Europejskiej wobec uchodźców aż nadto potwierdza zasygnalizowane zmiany w roli państw narodowych. To interesujący, ale i trudny problem, zasługujący na oddzielne opracowanie. Powróćmy więc do kwestii społeczeństwa sieci i zróżnicowania kulturowego społecznych przestrzeni.

## Samotność w tłumie – samotny tłum

Życie w społeczeństwie informacyjnym to mnogość kontaktów sieciowych, które, wydawałoby się, ułatwiają jednostce i grupie społeczne funkcjonowanie, mnożą więzi i przekładają się na zagęszczenie relacji w warunkach rzeczywistych. Jednak takie przełożenie wcale nie jest pewne, a w wielu przypadkach można mówić o samotności w sieci. To pojęcie nawiązuje do klasycznych terminów zaprezentowanych przez Davida Riesmana, Nathana Glazera i Reuela Denneya w książce *Samotny tłum* (RIESMAN, GLAZER, DENNEY, 1996). Przejmującą wersję bliskości i oddalenia zarazem dokumentuje film Krzysztofa Zanussiego *Za ścianą*<sup>1</sup>. Wówczas nie było jeszcze Internetu ani poczty elektronicznej, ale kwestia dystansów społecznych okazała się wieczna i uniwersalna, w sieci i poza nią. Tymczasem amerykańscy socjologowie we wspomnianej pracy dowodzili, że bliskości przestrzennej wcale nie musi towarzyszyć bliskość społeczna i nawet najbliżsi sąsiedzi w wielokondygnacyjnych czy kameralnych budynkach nie muszą się znać osobiście. Dzisiaj moglibyśmy powiedzieć, że dzięki sieci znamy ludzi z drugiego konty-

---

<sup>1</sup> Rok produkcji: 1971, reżyseria: Krzysztof Zanussi, scenariusz: Krzysztof Zanussi i Edward Żebrowski, w rolach głównych: Zbigniew Zapasiewicz i Maja Komorowska.



mentu, a nie znamy sąsiada zza ściany. Jak piszą Riesman, Glazer i Denney, człowiek poddany zewnątrz- bądź wewnątrzsterowności staje się specyficznym niewolnikiem tychże sił, a

nieprzebrane możliwości różnorodności tkwiące w ludzkiej naturze, właściwa ludziom zdolność do różnicowania doświadczeń, zostaną w końcu uznane przez człowieka za wartość, tak że wyzwoli się on od pokusy przystosowania za wszelką cenę, a opierając się przystosowaniu nie będzie popadał w anomię. (RIESMAN, GLAZER, DENNEY, 1996, s. 391)

To ważne słowa w kontekście życia ludzi w społeczeństwie zróżnicowanym kulturowo. A jest to takie społeczeństwo,

w którym występują (są widzialne) w postaci zinstytucjonalizowanej dwie lub więcej zbiorowości lub kategorii wyposażonych w odmienną kulturę oraz taki stopień tolerancji ze strony dominującej grupy kulturowej, która stwarza szanse (nadal na ogół limitowane) uzewnętrzniania działań mniejszości kulturowych w kierunku podtrzymywania lub rozwoju swoich wartości kulturowych. (SADOWSKI, 2011, s. 52–53)

Zróżnicowane kulturowo społeczeństwo winno stać na straży wolności wyrażania odrębności kulturowej. W społeczeństwie sieci ta odrębność kulturowa jest wyrażana z dumą, chociaż równocześnie pozostawanie w nurcie świata nowoczesnej technologii wymusza pewną wspólną płaszczyznę porozumienia. Wymaga tego przestrzeń przepływów jako fundament społeczeństwa sieci, które wytworzyło uniwersalne kody porozumiewania się. To także pewien rodzaj symboliki, stającej się światem naturalnym dla ludzi włączonych w społeczeństwo sieci. Taki nurt rozważań uzupełnijmy informacją z przeciwnego krańca: około 6% ludności świata stanowi Ludność Tubylcza (Rdzenna), wykluczona ze społeczeństwa informacyjnego ze względu na silne odwoływanie się do tradycji i życie w zgodzie z kulturą sprzed setek czy tysięcy lat. Przedstawiciele tejże Ludności żyją w granicach wielu państw świata i można ich podzielić na 5 tys., różnych grup etnicznych<sup>2</sup>. Dobrym przy-

<sup>2</sup> [www.ekokalendarz.pl](http://www.ekokalendarz.pl) [data dostępu: 26.09.2015].



kładem jest tutaj lud Dani żyjący w prowincji Papua na wyspie Nowa Gwinea. Pierwszy film o Dani powstał w roku 1961 i wówczas lud ten został odkryty dla świata zachodniego. Lud Dani zachowuje wiele tradycji sprzed tysięcy lat, chociaż coraz bardziej widoczne są wpływy współczesnej cywilizacji. W największym mieście prowincji, Wamen, można kupić telefon komórkowy czy aparat fotograficzny, a młodzi ludzie coraz częściej opuszczają wioski i wyjeżdżają do miast, głównie w celach edukacyjnych. To zmienia obraz ludu, ale wiele dawnych tradycji wciąż jeszcze jest kultywowanych. Tradycyjne pozostaje budownictwo i w większości strój. Kobiety noszą tylko spódnice z trawy, a mężczyźni *koteki-fallokrypt* (w języku Dani nazywane *horim*) – wyrabiane z tykwy osłony na penisa, w różnych kształtach. To jedyne odzienie Dani. Hodują oni świny, a ich liczba świadczy o bogactwie posiadacza. Uprawiają pola, na których sadzą słodkie ziemniaki (bataty), maniok i banany. Do niedawna panował tu kanibalizm, a u starszych kobiet dostrzec można poucinane palce jako symbol samookaleczenia po śmierci bliskiej osoby. Dani są katolikami (MIELCAREK, 2012, s. 53–76). Wszystkie te elementy zachowanej tradycji wykluczają ich w dużym stopniu ze społeczeństwa sieci – w zamieszkivanych przez Dani wioskach nie ma elektryczności ani dostępu do Internetu – ale najmłodsze pokolenie coraz częściej włącza się w ramy społeczeństwa sieci, dzięki czemu i my możemy dowiedzieć się o nich więcej, poznać ich codzienne życie.

Mówiąc o wykluczonych cyfrowo, nie zapominajmy, że w Polsce 9 mln ludzi powyżej pięćdziesiątego roku życia nie korzysta z Internetu. Taka skala wykluczenia cyfrowego to 24 mld złotych strat dla budżetu państwa i gospodarstw domowych<sup>3</sup>. Musimy również pamiętać o samowykluczeniu będącym udziałem wielu jednostek i grup, z których najbardziej znane to mennonici w Kanadzie i amisze w Stanach Zjednoczonych Ameryki. Społeczeństwo sieci, generując wielość kontaktów między ludźmi z różnych kulturowych światów, sprzyja wzajemnemu poznawaniu odmiennych kultur, zmniejszając prawdopodobieństwo szoku kulturowego (CHUTNIK, 2007) w sytuacji bezpośredniego kontaktu z konkretną kulturą. Kiedyś aby poznać daną kulturę, należało

---

<sup>3</sup> [www.biznes.newseria.pl](http://www.biznes.newseria.pl) [data dostępu: 26.09.2015].

się udać na terytorium, gdzie występowała. Dzisiaj możemy ją poznać dzięki sieci. Nie należy się więc dziwić, że w przeszłości w odniesieniu do nosicieli różnych kultur powstawało wiele stereotypów, które bardzo trudno zmienić; wciąż jesteśmy skłonni kierować się uprzedzeniami i dyskryminować przedstawicieli odmiennych kultur. Postawa ludzi, chociażby w Europie wobec muzułmanów, jest doskonałą ilustracją takiej sytuacji.

Ale społeczeństwo sieci nie tylko umożliwia nam poznawanie odmiennych kultur, zmniejszanie kulturowych dystansów. Pozwala również na działanie nazywane w żargonie sieciowym hejtowaniem. To umieszczanie nienawistnych wpisów, często o osobach odmiennych kulturowo. Na przykład wpisy o islamskich uchodźcach czy wyznawcach judaizmu stają się swoistą normą w Internecie, będącym obecnie najbardziej demokratycznym medium, w którym niemożliwe jest wprowadzenie długoterminowej cenzury i kontroli, i które ułatwia wirtualne rozważania przykładowo miłośnikom Amadeo Modiglianiego, perwersyjnym pedofilom i wyznawcom odmiennych religii i kultur. Podobnie na porządku dziennym jest zjawisko trollingu, czyli uporczywego wprowadzania do dyskusji treści bez jakiegokolwiek z nią związku. Wspomniane zjawiska to efekt rozpościerającej się sieci informacyjnej, sprzyjającej zagęszczeniu relacji społecznych, zwłaszcza w odniesieniu do ludzi i grup o jasno zdefiniowanych zainteresowaniach czy uwikłanych w czytelne obszary tematyczne. Formułując ostrożne konkluzje, można powiedzieć, że życie w społeczeństwie sieci pozwala na poznanie światów kulturowych odrębnych od naszego, ale równocześnie sprzyja powstawaniu zjawisk negatywnych, jak obrażanie czy dyskryminacja.

Chcemy zwrócić uwagę na jeszcze jeden ważny fakt. Poznawanie różnych kultur i ich nosicieli powinno, dzięki życiu w społeczeństwie sieci, mieć wpływ na utrzymywanie poprawnych bezpośrednich kontaktów z nimi. Z obserwacji wiemy, że, niestety, tak proste przełożenie jest rzadkie, a współczesny świat ze wzmagającymi się falami migracji właśnie takich prostych przełożeń potrzebuje. O ileż łatwiej byłoby żyć, gdyby w świadomości ludzi zagościło przekonanie, iż muzułmanie to nie tylko terroryści, ale także bardzo dobrzy ludzie, czasami potrzebujący naszej pomocy. Takie spostrzeżenia możemy poczynić wobec wielu kul-

tur, których przedstawiciele coraz częściej zamieszkują różne terytoria, między innymi Europy. Podejmowana problematyka dotyczy bowiem w różnym nasileniu wszystkich państw, gdzie istnieje bardziej lub mniej zaawansowany poziom zróżnicowania kulturowego.

## Bunt prosumentów

W społeczeństwie sieciowym radykalnej zmianie uległo funkcjonowanie jednostki nie tylko w wymiarze prywatnym – pojawiła się możliwość mnożenia kontaktów w sieci, poznawania różnych kultur, co może zostać przełożone na realne kontakty realizowane w rzeczywistym społeczeństwie. Wykorzystując Internet, możemy zaznajomić się z tradycjami chociażby wyznawców judaizmu, co będzie sprzyjało poszanowaniu przez nas ich świąt, takich jak: szabat (*šabbat*) – od zachodu słońca w piątek do zachodu słońca w sobotę czas wolny od wykonywania jakichkolwiek prac; czy Jom Kippur, czyli Dzień Pojednania – jedno z najważniejszych świąt żydowskich o charakterze pokutnym. Możliwość zdobywania wiedzy w sieci na temat różnych kultur sprzyja, głęboko w to wierzymy, zgodnej koegzystencji ludzi w społeczeństwach kulturowo zróżnicowanych, chociaż poziom akceptacji i spokojnego współżycia może być różny. Nie jest to jednak prawda jedyna i zawsze obowiązująca. Informacje dostępne dzięki sieci mogą także wywoływać w ludziach strach i postawę niechęci wobec innych. Rodzić akty dyskryminacji, a nawet agresji, skierowane wobec drugiego człowieka. Wszechobecne informacje o islamskich terrorystach – media nierzadko donoszą, jakoby wyłącznie muzułmanie dokonywali aktów terrorystycznych – wzbudzają w wielu ludziach nieracjonalny lęk przed każdym przedstawicielem islamu. Świadczą o tym dobitnie wypowiedzi kilku polskich polityków o uchodźcach z Syrii czy Iraku. Odbiorcy tych komunikatów, w przeważającej mierze nigdy niemający kontaktu z żadnym muzułmaninem, są skłonni stawiać przysłowiowe mury zapobiegające przedostawaniu się islamistów bądź przedstawicieli innych kultur czy religii na teren Rzeczypospolitej. To dwie strony społeczeństwa sieci.

Z jednej skraca międzykulturowe dystanse i poszerza wiedzę o przedstawicielach odmiennych kultur, z drugiej zaś wzbudza lęki, a nawet nienawiść do drugiego człowieka tylko dlatego, że reprezentuje kulturę inną niż nasza.

Zmianie w prywatnym życiu jednostki towarzyszy także zmiana w życiu publicznym, na którą składa się między innymi sposób codziennego zarobkowania i wykonywania pracy. Wiele osób wykonuje telepracę dzięki wykorzystaniu sieci. Staje się to ważne szczególnie dla kobiet wychowujących dzieci, a chcących równocześnie pozostać aktywnymi zawodowo. Telepraca stała się możliwa przede wszystkim dzięki globalnej gospodarce, będącej wynikiem procesu globalizacji, czyli kumulacyjnego efektu kompresji czasu i przestrzeni wynikających z użycia technik informacyjnych (MISZTAŁ, 2000, s. 152). Proces ten nastąpił po – wydawało się, nieśmiertelnym – fordyzmie i tayloryzmie, a w zamian oparł się na transmisji danych w cyberprzestrzeni. Zmiana modelu funkcjonowania globalnych korporacji między innymi uwidoczniła powszechne dzisiaj zjawisko redeploymentu. Oznacza ono przeniesienie na terytoria krajów Trzeciego Świata produkcji przemysłowej, która charakteryzuje się pracochłonnością (tania siła robocza), energio- i surowcchłonnością oraz zanieczyszczaniem środowiska naturalnego (brudne technologie) (KRZYSZTOFEK, SZCZEPAŃSKI, 2005, s. 116). Taka produkcja jest umieszczana na terytoriach państw nierozwiniętych, ale zarządzanie nią jest prowadzone z przestrzeni państw wysoko rozwiniętych. To właśnie dzięki sieci takie zarządzanie stało się możliwe. Kluczowe decyzje zapadają, przypuśćmy, w Nowym Jorku, a ich realizacja w fabrykach ulokowanych na Wybrzeżu Kości Słoniowej – dobrym przykładem wykorzystania sieci w organizacji i zarządzaniu produkcją są firmy odzieżowe, na przykład GAP. Różnice łączące podmioty w takim układzie sieci mają przede wszystkim charakter ekonomiczny. Musimy mieć świadomość, że podobne relacje występują w świecie kultury. To sytuacja będąca ilustracją narzucania pewnych wzorców kulturowych jednym państwom przez drugie. W tym sensie świat w pewnych elementach staje się monokulturowy. Mamy tutaj na myśli noszoną odzież, słuchaną muzykę czy oglądane filmy. Ale społeczeństwo sieci w ponad 90% wytwarza i dystrybuuje też informacje, które właśnie dzięki sieci docierają również do odległych zakątków globu, tworząc

jeden obraz świata i tak samo interpretując, narzucając jedną interpretację, mniej lub bardziej ważne wydarzenia. Takie mechanizmy warunkują zmiany kulturowe współczesnego świata, opisywane w socjologii rozwoju przez przedstawicieli teorii zależności jako przemoc symboliczna. Termin, zapożyczony od Pierre'a Bourdieu i Jeana-Claude'a Passerona (BOURDIEU, PASSERON, 2006), oznacza stale ponawiane próby przekazania państwom słabo rozwiniętym obcych mu systemów ideologicznych i doktrynalnych, szeroko rozumianych wartości i norm oraz instytucji zrodzonych w europejskich i północnoamerykańskich kręgach kulturowych. Gwałt symboliczny może prowadzić do częściowego, a niekiedy i całkowitego zatracenia tożsamości kulturowej (KRZYSZTOFEK, SZCZEPAŃSKI, 2005, s. 117). Wydaje się, że to ważniejszy problem współczesnego świata, którego kreatorem jest sieć. Należy pamiętać, że społeczeństwo sieci istotnie wpływa na zmianę społeczno-kulturowej tożsamości, a także na tożsamość jednostkową, co bywa interpretowane jako zagrożenie dla tożsamości narodowej. Jest faktem, że dzisiaj tożsamość tradycyjna, oparta przede wszystkim na więziach międzyludzkich i przywiązaniu do miejsca, traci na znaczeniu. Wraz z upowszechnieniem się sieci na znaczeniu zyskuje przestrzeń – przestrzeń przepływów. Będący w jej nurcie stają się ahistoryczni, alokalni i wymykają się historycznie określonym lokalnym/narodowym społeczeństwom. Inni wciąż pozostają przywiązani do miejsca i wierni tożsamości uważanej dzisiaj za tradycyjną poprzez przywiązanie przede wszystkim do miejsca (CASTELLS, 2007, s. 383). Można ich określić jako ludzi peryferii, czyli zakotwiczonych w lokalnych społecznościach, kulturze, tradycji i historii. Współczesny świat to rozprzestrzeniające się społeczeństwo sieci, które coraz wyraźniej generuje nową tożsamość powstałą wskutek działania mechanizmów wykorzeniających. Powiązały one lokalne działania w relacje przestrzenno-czasowe o wciąż rosnącym zasięgu. Miejsce staje się tutaj złudzeniem (GIDDENS, 2007). Dominują relacje między ludźmi uwikłanymi w sieć, będącymi nosicielami kultur składających się z elementów pochodzących z różnych systemów aksjologicznych i normatywnych. W takim układzie kształtuje się nowy typ tożsamości, którą nazwalismy sieciową. To rezultat życia jednostki w świecie, gdzie wirtualność angażuje nas w czasie rzeczywistym. Pochłania naszą uwagę. Świat rzeczywisty i wirtualny coraz wyraźniej się przenikają, a nawet utożsamiają.

Pojawia się dylemat, czy wciąż jeszcze możemy jako światy odrębne postrzegać rzeczywistość i wirtualność. Jednostki tworzą swoją tożsamość sieciową, bazując na komputerze, a przede wszystkim na rozmaitych portalach i forach internetowych. Budowanie tożsamości sieciowej jest tym bardziej ważne, gdy zanikają elementy obiektywnej identyfikacji narodowej czy etnicznej. Współcześnie w coraz większym stopniu traci znaczenie wspólne zamieszkiwanie określonego terytorium, a zyskuje łączność symboliczna, istniejąca w dużej mierze w świecie wirtualnym. Stąd wiele forów skupiających imigrantów pochodzących z tych samych regionów – ludzie ci, nigdy nie odwiedzając miejsc swoich przodków, czują się z nimi związani, miejsca te stają się ważne w konstruowaniu ich tożsamości.

Krótko i z ostrożnością reasumując: jesteśmy świadkami dwóch procesów. Z jednej strony, społeczeństwa bądź społeczności czy grupy mniejszościowe podkreślają własną odrębność kulturową, aby wyróżnić się w globalizującym się świecie. Z drugiej, obserwujemy postępujące procesy uniwersalizacji, upodabniające ludzi i społeczeństwa do siebie. To ważne procesy współczesnego świata, a ich fundament został stworzony przez społeczeństwo sieci.

Chcemy zasygnalizować jeszcze jeden ważny aspekt społeczeństwa sieciowego, który ma istotny wpływ na życie niemal każdej jednostki. Chodzi mianowicie o sferę usług, gdzie obok tradycyjnych, związanych z człowiekiem od tysiącleci i stuleci, takich jak handel czy rzemiosło, pojawiły się usługi świadczone drogą sieciową, nazywane w obiegu międzynarodowym *e-services*. To sfera niezwykle urozmaicona. Czego w nich nie ma? Od dobrych kilkunastu lat można pracować na odległość w systemie telepracy, można na odległość się uczyć, kupować, randkować, a nawet poddawać się procedurom medycznym. Można składać różne dokumenty, a ostatnio także dostąpić aktu pokuty. Oczywiście oba typy usług dopełniają się, choć kariera *e-services* przekroczyła już granice naukowej wyobraźni, a ich ekspansja mierzona jest w miliardach dolarów, także w Polsce. I znowu całkiem spora grupa ludzi, gdy minęło oszołomienie usługami sieciowymi i ich depersonalizacją, wraca do małych sklepów, biur, instytucji, zachowań prosumpcyjnych, wymagających udziału własnego w powstawaniu produktu. Próbują oni odejść od społeczeństw masowych i odnaleźć choćby ślady

indywidualizacji, dokumentujących ich własną osobowość czy tożsamość. Dużą popularnością, szczególnie wśród ludzi młodych, cieszy się zjawisko określane jako *slow food*, stanowiące przeciwwagę dla wciąż jeszcze popularnych, a równocześnie bardzo niezdrowych dań typu *fast food*.

### Zakończenie: Kim Dzong Un, cyberwykluczenie i zdolność selekcji

Współczesne społeczeństwa sieciowe są ugruntowane w najbardziej rozwiniętych krajach globu. To społeczeństwa, które, zgodnie z uniwersalnym schematem rozwoju modernizacyjnego, znajdują się w stadium społeczeństwa informacyjnego (postmodernistycznego) (KRZYSZTOFEK, SZCZEPAŃSKI, 2005, s. 36). Ale Internet i telefonia komórkowa funkcjonują nawet na Saharze czy w najbardziej odludnych miejscach świata, chociaż z tych dobrodziejstw mogą tam korzystać tylko wybrani ludzie. Najczęściej najzamożniejsi i dzierżący w swoich rękach władzę, a także wykształceni w systemie edukacji państw przynależnych do bogatej globalnej Północy. Musimy jednakowoż być świadomi, że w niektórych państwach o powszechnym dostępie do sieci istnieje cenzura obejmująca przesyłane informacje. Wiadomo, że w Chinach praktykowana jest cenzura pewnych treści, a w Korei Północnej tragiczny i operetkowy zarazem przywódca Kim Dzong Un reglamentuje sieć, jednak te działania w dłuższej perspektywie są skazane na porażkę. Jesteśmy także świadkami interwencji w sieć w Federacji Rosyjskiej, co dzieje się na wyraźne polecenie Kremla. Pamiętajmy również o ciemnej stronie korzystania z sieci, gdy jest ona wykorzystywana do przygotowywania zamachów terrorystycznych czy działań zbrojnych. Aż nadto mamy przykładów potwierdzających używanie Internetu do takich celów, chociażby w zbrodniczej działalności tzw. Państwa Islamskiego (ISIS). Jedno jest jednak pewne: najlepiej prosperujące społeczeństwa sieciowe połączone są, gdyby użyć terminologii Karola Marksa, z rynkiem kapitalistycznym. A to oznacza nierówność dostępu do sieci, związanej między innymi z kosztem akcesu do tego medium i jego różnych rewirów.



W ten oto sposób pojawia się wcale nie marginalny problem cyberwykluczenia, czyli nieobecności w świecie wirtualnym. Jest to związane nie tylko z życiem na marginesach nowoczesności, jakie prowadzą wspomniane Ludy Tubylcze, ale także z zasobnością finansową i nierzadko z wiekiem. Im starszy jest człowiek, tym mniejsze ma szanse na surfowanie w sieci. Nierzadko przekłada się to na większe lęki wobec kulturowo obcych. Bardzo często ta nieznajomość wiąże się to z niskimi kompetencjami cywilizacyjnymi, zdolnościami odbioru czy po prostu brakiem zasobów finansowych na zakup odpowiedniego sprzętu. Choć i w tych przypadkach dostrzec należy niezwykle ciekawą tendencję. Wśród zajęć organizowanych przez rodzime uniwersytety trzeciego wieku, w których uczestniczą tysiące Polaków (50+), kursy komputerowe – obok zajęć gimnastycznych, rekreacyjnych i językowych – biją rekordy popularności, a portale randkowe pełne są profili zakładanych przez osoby w wieku dojrzałym. Chociaż jest to optymistyczne, to należy pamiętać o paru milionach Polaków 50+ cyfrowo wykluczonych – pisaliśmy o tym wcześniej. W tym kontekście powstaje naturalne pytanie: Czy społeczeństwa przenoszą się do sieci i czy to, co było do tej pory realne, staje się wirtualne? Można z całą pewnością założyć, że sieć nie zastąpi społecznej rzeczywistości, a jedynie ją dopełni i *vice versa*. Współwystępowanie obu przestrzeni jest oczywiste. Podobnie jak i to, że sieć nie jest matnią, w której upowszechnia się rzeczy bezwartościowe. Dużo w niej miejsca na przekaz cenny i pouczający. Dla nas ważna jest możliwość niwelowania uprzedzeń i stereotypów wobec różnorodności kulturowej. Kluczowa w tym przypadku staje się jednak zdolność do poszukiwania informacji, ich analizowania, selekcji i w końcu praktycznego wykorzystania. Jest pewne, że to najważniejsza zdolność cywilizacyjna drugiej dekady XXI stulecia, warta pieśni, gdyby użyć frazy Zbigniewa Herberta, który pisał:

[...] nareszcie idzie ludzkość cała, nareszcie każdy trafił w krok  
cieleca skóra pałki dwie rozbiły wieże i samotność  
i stratowane jest milczenie i śmierć nieustraszona kiedy tłumna [...].  
(HERBERT, 2007, s. 72)

## Bibliografia

- BLOOM S., 2008: *Żyjąca Afryka*. Wydawnictwo Albatros, Warszawa.
- BOURDIEU P., PASSERON J.-C., 2006: *Reprodukcja. Elementy teorii systemu nauczania*. Przeł. E. NEYMAN. Państwowe Wydawnictwa Naukowe, Warszawa.
- BURSZTA W., 1997: *Wielokulturowość. Pytania pierwsze*. W: *U progu wielokulturowości. Nowe oblicza społeczeństwa polskiego*. Red. M. KEMPNY, A. KAPCIAK, S. ŁODZIŃSKI. Oficyna Naukowa, Warszawa.
- CASTELLS M., 2007: *Spółeczeństwo sieci*. Przeł. M. MARODY i in. Państwowe Wydawnictwa Naukowe, Warszawa.
- CHUTNIK M., 2007: „Szok kulturowy”. *Przyczyny. Konsekwencje. Przeciwdziałanie*. Universitas, Kraków.
- GIDDENS A., 2007: *Nowoczesność i tożsamość. Ja i społeczeństwo w epoce późnego kapitalizmu*. Przeł. A. SZULŻYCKA. Państwowe Wydawnictwa Naukowe, Warszawa.
- HERBERT Z., 2007: *Pieśń o bębnie*. W: Z. HERBERT: *Wiersze wybrane*. Wybór i opracowanie R. KRYNICKI. Wydawnictwo a5, Kraków.
- KRZYSZTOFEK K., SZCZEPAŃSKI M.S., 2005: *Zrozumieć rozwój. Od społeczeństw tradycyjnych do informacyjnych*. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- MIELCAREK R., 2012: *Ginąca kultura papuaskiego ludu Dani i wpływ turystyki na jej zachowanie*. „Studia Periegetica. Zeszyty Naukowe Wielkopolskiej Wyższej Szkoły Turystyki i Zarządzania w Poznaniu”, nr 7, s. 53–76.
- MISZTAŁ B., 2000: *Teoria socjologiczna a praktyka społeczna*. Universitas, Kraków.
- RIESMAN D., GLAZER N., DENNEY R., 1996: *Samotny tłum*. Przeł. J. STRZELECKI. Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA SA, Warszawa.
- SADOWSKI A., 2011: *Spółeczeństwo polskie – od zróżnicowanego kulturowo do wielokulturowego. Szanse i zagrożenia*. W: *Wielokulturowość: konflikt czy koegzystencja?* Red. A. ŚLIZ, M.S. SZCZEPAŃSKI. Wydawnictwo IFiS Polskiej Akademii Nauk, Warszawa.
- STALDER F., 2012: *Manuel Castells. Teoria społeczeństwa sieci*. Przeł. M. KRÓL. Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- TOFFLER A., 1997: *Trzecia fala*. Przeł. E. WOYDYŁŁO. Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- WEBER M., 1954: *Max Weber on Law in Economy and Society*. Trans. by E.A. SHILS. Harvard University Press.
- [www.biznes.newseria.pl](http://www.biznes.newseria.pl) [data dostępu: 26.09.2015]
- [www.ekokalendarz.pl](http://www.ekokalendarz.pl) [data dostępu: 26.09.2015]

Anna Śliz, Marek S. Szczepański

## Network Societies and Cultural Diversity A Sociological Analysis

### Summary

The contemporary world can be characterized by the gradual increase in cultural diversity, which results from a variety of global processes. The shrinking of time and space brought together groups of people who represent a multitude of sometimes distant cultures. This cultural diversity is incorporated into the fabric of societies which operate at different levels of cultural development, including network societies. Thus, the aim of the following article is to present the relationship between cultural diversity and network society.

In the first decades of the 21<sup>st</sup> century, our civilization experienced a huge technological revolution which led to an increase in the flow and volume of the transmitted information on a scale never seen before, and which influenced the means of data transmission. This process was aided primarily by the development of mobile phone technology as well as the Internet. This rapid technological change, in turn, gave rise to the network society: a society saturated with and increasingly dependent on technology. This society has been completely dominated by the computer and the Internet, while production, experience, and power constitute the pillars of its existence.

On the other hand, a culturally diverse society is a society that includes various groups which represent different culture, and one that upholds and expresses the values of those cultures. When it comes to cultural diversity, it could be argued that the network society allows to come into contact with different cultures without the necessity of unmediated access. We come to know them via the Internet. We could, therefore, assume that living in the network society allows us to experience different cultures, while at the same time facilitates negative phenomena, such as verbal abuse or discrimination.

**Key words:** identity, multiculturalism, cultural diversity, network society